

Sygn. akt I ACa 1376/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. L.

przeciwko D. O. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 3 sierpnia 2012 r. sygn. akt I C 740/12

oddala apelację i zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1376/12

UZASADNIENIE

Powódka B. L. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu przeciwko D. O. (1) o ochronę dóbr osobistych i zapłatę zażądała:

1. nakazania pozwanemu usunięcia skutków umyślnego naruszenia jej dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia (naruszenia tego dopuścił się pozwany publikując w gazecie lokalnej w grudniu 2011 r. pt (...) artykuł pt (...), w którym zawarł nieprawdziwe informacje), poprzez zamieszczenie po uprawomocnieniu się orzeczenia w tej sprawie, w Dzienniku Polskim ukazującym się na obszarze powiatu (...) w dodatku regionalnym (...), który ukazuje się w soboty – ogłoszenia o następującej treści: „Przepraszam Panią B. L., że bezprawnie podałem do publicznej wiadomości F., które zawarłem w artykule pt. (...) w gazecie (...). Wyrażam ubolewanie i żal, że informacje te doprowadziły do naruszenia jej dobrego imienia i czci, jak również podważyły jej wiarygodność i zaufanie na gruncie osobistym i

zawodowym. Publicznie zobowiązuję się do zaprzestania wszelkich ataków pod adresem Pani B. L.". Przeprosiny mają zostać podpisane w sposób następujący (...).

2. nakazania pozwanemu opublikowania w dwóch następujących po sobie numerach po uprawomocnieniu się orzeczenia w tej sprawie, w czasopiśmie wydawanym przez Urząd Gminy P. pt. (...) oświadczenia o treści i podpisanie pozwanego, jak w pkt 1 żądania pozwu. Obok przeprosin nie może widnieć żaden dodatkowy motyw, ani informacja, która mogłaby stanowić ewentualne umniejszenie powagi załączonych przeprosin,

3. nakazania pozwanemu po uprawomocnieniu się orzeczenia w tej sprawie do zamieszczenia przeprosin na głównej stronie internetowej Urzędu Gminy P. oraz na blogu „bez ogródek” (...). Przeprosiny mają być umieszczone w taki sposób, by zaraz po wejściu na stronę ukazywał się ich tekst. Przeprosiny mają widnieć na stronie przez okres minimum pół roku. Treść przeprosin i podpis pozwanego ma być taka, jak podana w pkt 1 żądania pozwu,

4. zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 20.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Wniosła także o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądań powódka wskazała, że w grudniu 2011 r. w gazecie lokalnej wydawanej przez samorząd Gminy P. (...), która została rozpowszechniona na terenie całej Gminy, gmin sąsiednich i całego powiatu, został opublikowany artykuł Wójta Gminy P. (pozwanego) pt. (...), w którym napisał o zdarzeniu, które nigdy nie miało miejsca, a które dotyczy bezpośrednio powódki, co nie budzi żadnych wątpliwości. Umieszczając te nieprawdziwe informacje pozwany miał na celu poniżenie jej w oczach opinii publicznej i naraził ją na utratę dobrego imienia i czci. Pozwany napisał, że skierował przeciwko niej „prywatny akt oskarżenia”, a sprawa dotyczyła „zniesławienia”. Sprawa ta zakończyła się „ugodą”, którą przytoczył w artykule. Zdarzenie takie nie miało miejsca i fakty podane przez pozwanego są nieprawdziwe. Pozwany w artykule użył również skrótu jej nazwiska pisząc „B. L.”, co było celowe i umyślne, gdyż takie zestawienie w świadomości większości osób wywołuje jednoznaczne skojarzenia i miało zasugerować, że powódka ma konflikt z prawem karnym. Pozwany informował niektórych mieszkańców o pozwie, który skierował przeciwko niej i o zawarciu ugody (w sprawie o sygn. akt I C 190/11). (...) wiedzieli więc o kogo chodzi, zwłaszcza, że jej imię bardzo rzadko występuje na terenie Gminy P.. Poza sprawą z powództwa pozwanego przeciwko powódce o ochronę dóbr osobistych o sygn. akt I C 190/11, w której doszło do zawarcia ugody, nie było pomiędzy stronami żadnego innego postępowania sądowego, zakończonego ugodą, obligującego ją do dokonania przeproszenia. Podniosła również, że w dalszej części tego artykułu pozwany użył słów (...), (...), „w toku toczącego się postępowania wyjaśniającego”, „przesłuchanie przez Policję na wniosek Prokuratury”, „poprzez procedurę prawną można w prosty sposób zidentyfikować takie osoby”. Zdaniem powódki było to celowe działanie pozwanego, który będąc funkcjonariuszem publicznym miał pełną świadomość wagi wypowiedzianych słów i z pewnością odróżnia postępowanie cywilne od karnego, zwłaszcza, że kierując Urzędem ma do dyspozycji, m.in. prawnika. Pozwany operując pewnymi słowami miał świadomość, że uwiarygodnił dany tekst i zrobił to celowo. Czytelnik poprzez wkomponowanie informacji o ugodzie, sygn. akt I C 190/11 (układ, forma tekstu) w treść artykułu (...) ma wrażenie, że sprawa miała charakter karny, a informacje podane przez pozwanego są rzetelne i sprawdzone. Nie jest to jej subiektywne odczucie. Niektórzy mieszkańcy Gminy po ukazaniu się tej gazety pytali jej, co się wydarzyło, część osób zaczęła podchodzić do powódki z dystansem, a nawet od tego czasu jej unikać. Jest zatem postrzegana przez społeczność lokalną w sposób negatywny. Pozwany był w sprawie o sygn. akt I C 190/11 na rozprawach sądowych, wiedział zatem, że sprawa dotyczy ochrony dóbr osobistych. Zachowanie pozwanego było zatem celowe, bezprawne, niezgodne z zasadami współżycia społecznego, a także nieprawdziwe co do faktów. Naruszył też zasady prawa prasowego za co ponosi odpowiedzialność zgodnie z art. 37 i 38 ustawy prawo prasowe, jako autor artykułu. Działanie pozwanego szkodzi jej na gruncie zawodowym, naukowym i społecznym. Zaproponowane przez pozwanego zamieszczenie w kolejnym wydaniu gazety (...) informacji potwierdzającej niecelowość zwrotów „prywatny akt oskarżenia”, „sprawa o zniesławienie” jest lekceważące i nie do przyjęcia. Pozwany doprowadził do tego, że zaczęła być postrzegana jako osoba niewiarygodna, a szczególnie jej - osobie z wykształceniem prawniczym,

doktorantce UJ, z kwalifikacjami mediatora, z zamiarem odbycia aplikacji adwokackiej - w sposób szczególnie zależy na nieposzlakowanej opinii. Przedmiotowa publikacja nie może pozostać bez wpływu na jej przyszłą pracę zawodową.

Pozwany D. O. (2) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany podniósł, że powódka nie wskazała w jaki sposób określenia użyte przez niego miałyby naruszyć jej dobra osobiste. Powódka swoje roszczenia wywodzi z dwóch problematycznych zwrotów: „zniesławienie” i „prywatny akt oskarżenia”. W potocznym rozumieniu sprawa o zniesławienie jest synonimem sprawy o naruszenie dóbr osobistych. W kontekście naruszenia dóbr osobistych w doktrynie i judykaturze mówi się o wypowiedziach zniesławiających. Zdarzenie takie jak sprawa o zniesławienie zaistniała (sygn. akt I C 190/11). Kodeks karny nie zna pojęcia zniesławienie. Występek z art. 212 k.k. jest nazywany w języku prawniczym zniesławieniem, ale również w doktrynie prawa cywilnego wszelkie wypowiedzi i działania naruszające cześć nazywane są zniesławiającymi. Zwrot „prywatny akt oskarżenia” jest niefortunny i nieprecyzyjny. Jednak wątpliwe jest by dla przeciętnej odbiorcy istniała wyraźna różnica pomiędzy pozwem o ochronę dóbr osobistych i prywatnym aktem oskarżenia. Nadto, opisana sprawa zakończyła się zawarciem ugody. Ugoda może zakończyć się tylko sprawa cywilna, sprawa karna może zakończyć się pojednaniem z zawarciem ugody. Pozwany nigdy nie użył zwrotu oskarżona, skazana, podejrzana, sprawa karna, kara, kodeks karny, itp. Nawet gdyby przyjąć, że pewne wypowiedzi pozwanego są w jakimś stopniu nieprecyzyjne, to nie można każdej tego typu informacji traktować jako naruszającej dobro osobiste.

Podniósł również, że wykorzystał przysługujące mu prawo do poinformowania społeczności lokalnej o zakończeniu sprawy dotyczącej jego osoby, stanowiska i Gminy. Podkreślił jednocześnie, że nie doszło do indywidualizacji osoby powódki, gdyż nigdy nie wskazał jej nazwiska, miejsca zamieszkania, miejsca pracy, czy innych indywidualizujących cech. Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie podniósł, że powódka nie wykazała – oprócz naruszenia dóbr osobistych - winy pozwanego, a żądana kwota jest zawyżona.

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 360 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Pozwany jest Wójtem Gminy P., natomiast powódka jest prawnikiem, doktorantką na Wydziale Prawa UJ, ukończyła studia podyplomowe w zakresie mediacji.

Pozwany D. O. (2) w pozwie z dnia 28 stycznia 2011 r., wniesionym do Sądu Okręgowego w Krakowie, m.in. przeciwko powódce B. L. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę żądał nakazania powódce usunięcia skutków umyślnego naruszenia dóbr osobistych w postaci czci i prawa do prywatności, spowodowanego rozpowszechnianiem na terenie Gminy P. pisma „Głos mieszkańców wyборы 2010 Gmina P.”, poprzez złożenie w terminie trzech dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w tej sprawie przez powódkę i na jej koszt, w gazetach Rzeczpospolitej, Dziennik oraz Dziennik Polski oświadczenia o następującej treści: „Przepraszamy Pana D. O. (1) za rozpowszechnianie na nasze zlecenie w dniu 17 listopada 2010 r. w formie pisma „Głos (...) Wyборы 2010 Gmina P.” na terenie Gminy P. nieprawdziwych informacji, naruszających jego dobre imię oraz cześć i podważających jego kompetencję do sprawowania stanowiska Wójta Gminy P.”. Wniósł również o zapłatę na wskazany cel społeczny solidarnie kwoty 10.000 zł, a na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 zł. W dniu 15 listopada 2011 r. w ww. sprawie o sygn. akt I C 190/11 została zawarta ugoda między pozwanym i powódką, zgodnie z którą powódka zobowiązała się do zamieszczenia w Dzienniku Polskim ukazującym się na obszarze powiatu (...) w dodatku regionalnym (...), który ukazuje się w soboty – ogłoszenia czcionką T. rozmiar 16 o treści „Przepraszam Pana D. O. (1) za rozpowszechnianie w dniu 17 listopada 2010 r. w formie pisma „Głos (...) Wyборы 2010 Gmina P.” na terenie Gminy P. informacji, które mogły naruszyć jego dobre imię oraz cześć i podważać jego kompetencje do sprawowania stanowiska Wójta Gminy P.” – w terminie 3 tygodni. Postanowieniem z tej samej daty postępowanie w sprawie o sygn. akt I C 190/11 zostało umorzone. Ugoda została przez powódkę wykonana, najpierw bez podpisu powódki pod treścią ogłoszenia, a następnie z umieszczeniem tego podpisu.

W piśmie (...), Informator 2011 ukazał się na pierwszej stronie w tekście (...) następujący tekst (fragment): „ (...) choć nie jest to dla mnie rzecz łatwa , muszę nawiązać do spraw, które wydarzyły się przed wyborami samorządowymi w 2010 r. Na dwa dni przed terminem wyborów roznoszono ulotki, w których było dużo złego na mój temat. Zrobiono to w taki sposób, abym nie mógł ich skomentować. Ta sprawa znalazła swój finał w sądzie okręgowym w Krakowie, gdzie skierowałem prywatny akt oskarżenia w sprawie o zniesławienie. Sprawa zakończyła się zawarciem ugody, na mocy której Pani B. L.. zobowiązuje się do zamieszczenia w (...), w ukazującym się w sobotę dodatku regionalnym (...) – ogłoszenia o treści: Przepraszam pana D. O. (1) za rozpowszechnianie w dniu 17 listopada 2010 r. w formie pisma „Głos (...) Wybory 2010 Gmina P.” na terenie Gminy P. informacji, które mogły naruszyć jego dobre imię oraz cześć i podważyć jego kompetencje do sprawowania stanowiska Wójta Gminy P.. Podobne treści do ulotki zamieszczane są w Internecie. Pragnę zaznaczyć, że nie jest to już anonimowe. Prokuratura, w toku toczącego się postępowania wyjaśniającego ww. sprawę, ujawniła nazwiska użytkowników, z których komputerów pisano anonimowo różne obraźliwe treści. Te osoby zostały już przesłuchane przez Policję na wniosek prokuratury (poprzez procedurę prawną, można w prosty sposób zidentyfikować takie osoby) (...)”. Pod tekstem umieszczono podpis (...).

Informacja zawarta w (...) miała swój oddźwięk w społeczności lokalnej, ale z tego powodu, że czytelnicy odczytali zawartą w niej treść w ten sposób, że wiadomości zawarte w ulotce były nieprawdziwe i dlatego powódka przeprosiła pozwanego. (...) była rozprowadzana w Gminie P. poprzez dostarczanie jej do domów jej mieszkańców. Jest wydawana nieregularnie. W pismach z dnia 8 lutego 2012 r., z dnia 22 lutego 2012 r. i z dnia 26 marca 2012 r., skierowanych do pozwanego powódka wyraziła swój sprzeciw wobec zawartej w przedmiotowym artykule niewłaściwej terminologii, tj.: „prywatny akt oskarżenia”, „sprawa o zniesławienie”, „B. L..”, co godzi w jej dobre imię i cześć oraz wezwała do niezwłocznego usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych poprzez złożenie stosownego oświadczenia. W piśmie z dnia 5 marca 2012 r. pełnomocnik pozwanego wskazał, że zwroty „prywatny akt oskarżenia” i „sprawa o zniesławienie” zawarte w artykule (...) w gazecie (...), który ukazał się z końcem 2011 r. są „w istocie sformułowane w sposób niefortunny”. W związku z powyższym zadeklarował, że w kolejnym wydaniu tej Gazety zawarta zostanie odpowiednia informacja, potwierdzająca niecelowość użytych zwrotów. Powódka nie wyraziła zgody na taką propozycję rozwiązania sprawy.

W swych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany swoim zachowaniem nie naruszył dóbr osobistych powódki, to jest ani jej dobrego imienia, ani godności osobistej. W szczególności użyte z kwestionowanym artykule prasowym określenia „sprawa o zniesławienie” i „prywatny akt oskarżenia” były wprawdzie nieprecyzyjne, skoro w istocie chodziło o pozew o ochronę dóbr osobistych, jednak samo użycie nieprecyzyjnych określeń nie stanowi naruszenia dóbr osobistych. Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom powódki, określenie „sprawa o zniesławienie” nie kojarzy się jednoznacznie i wyłącznie ze sprawą karną. Ustawodawca w kodeksie karnym nie używa takiego pojęcia, a przepis art. 212 k.k. posługuje się zwrotem „kto pomawia”. W odniesieniu do spraw cywilnych o naruszenie dóbr osobistych judykatura i doktryna określając wypowiedzi i działania naruszające cześć wielokrotnie określa je jako „zniesławiające”. Zatem określenie „zniesławienie” mogło być użyte także w odniesieniu do sprawy cywilnej o ochronę dóbr osobistych. Określenie „prywatny akt oskarżenia” zamiast „pозew” jest określeniem nieprecyzyjnym i niefortunnym, gdyż sugeruje dochodzenie ochrony w postępowaniu karnym. Pomimo tego nie mogło ono zostać uznane za naruszające dobra osobiste powódki. Ochrona naruszonej czci może być udzielona zarówno w postępowaniu cywilnym, jak też w postępowaniu karnym. To co w terminologii prawniczej dla profesjonalistów jawi się jako oczywista różnica, nie jest łatwe do uchwycenia dla przeciętnego odbiorcy będącego laikiem. Powódka nie wykazała natomiast ażeby użycie określenia „prywatny akt oskarżenia” miało jakikolwiek oddźwięk społeczny w jej miejscu zamieszkania lub środowisku zawodowym w tym sensie, że odbiorcy identyfikowali takie określenie z postępowaniem karnym. Jedyny oferowany przez powódkę świadek – A. P. – faktu takiego nie potwierdził, wskazując wyłącznie na własną ocenę. Użyte w artykule określenia: (...), (...), „w toku toczącego się postępowania wyjaśniającego” nie odnoszą się do osoby powódki bądź powyższej sprawy, ale do wypowiedzi zamieszczonych w Internecie, co wyraźnie wynika z treści zamieszczonego artykułu. Przytoczona w artykule ugoda wiernie oddaje treść ugody rzeczywiście zawartej przez strony. Nie można także przyjąć, ażeby użyte w artykule określenie „B. L..” pozwalało na łatwą jej identyfikację. Powódka nie udowodniła, że określenie to jednoznacznie kojarzyło się społeczności lokalnej z jej osobą i że mieszkańcy gminy wiedzieli, że to właśnie o nią chodzi. Wprawdzie ogłoszenie zamieszczone w wykonaniu

ugody było podpisane jej imieniem i nazwiskiem, jednak powódka nie udowodniła, że kwestionowana informacja dotarła do tego samego kręgu odbiorców. Twierdzenia powódki, jakoby od czasu kwestionowanej publikacji niektórzy mieszkańcy gminy traktowali ją z dystansem i zaczęli jej unikać oraz że jest postrzegana przez miejscową społeczność w sposób negatywny także nie zostały wykazane. Odnośnie kwestii naruszenia godności osobistej, czyli jej wewnętrznych przekonań o jej moralnym i etycznym nieposzlakowaniu, powódka nie wskazała żadnego faktu i nie przedstawiła żadnego dowodu, nie wniosowała nawet dowodu z jej przesłuchania w charakterze strony. Nadto sąd wskazał, iż powódka dochodziła ochrony przeciwko D. O. (1) jako osobie fizycznej, co pozostaje w sprzeczności z żądaniem, żeby pod tekstem przeprosin umieścił on nie tylko swoje imię i nazwisko, ale także wyrazy (...).

Wyrok powyższy zaskarżyła powódka w części dotyczącej oddalenia żądań zamieszczenia przez pozwanego stosownego oświadczenia, nie kwestionując oddalenia żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że jej dobra osobiste nie zostały naruszone, naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze strony pozwanego, pomimo zamieszczenia w pozwie stosownego wniosku oraz naruszenie art. 299 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki. W konkluzji powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w części objętej apelacją ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są poprawne i znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale, a Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne i czyni podstawą swojego orzeczenia.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów dotyczących niedopuszczenia przez sąd I instancji dowodu z przesłuchania stron. Powódka ujmuje jako odrębne zarzuty niedopuszczenie dowodu z przesłuchania pozwanego, twierdząc, że w ten sposób doszło do naruszenia art. 233 k.p.c. oraz niedopuszczenie dowodu z jej przesłuchania, zarzucając naruszenie art. 299 k.p.c. Zarzuty te są bezzasadne. Powódka zgłaszała w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań pozwanego, nie wniosowała natomiast o dopuszczenie dowodu z jej własnych zeznań. Uwzględnienie takiego wniosku było niedopuszczalne, gdyż przepis art. 299 k.p.c. nie zna dowodu z przesłuchania tylko jednej ze stron procesu, zaś art. 302 § 1 k.p.c. zezwala na przeprowadzenie dowodu z przesłuchania jednej ze stron tylko wtedy, gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej tylko tę stronę można przesłuchać. W rozpoznawanej sprawie sytuacja taka nie zachodziła, a apelacja nie wskazuje na żadne okoliczności mogące uzasadniać przesłuchanie tylko pozwanego. Nadto powódka, domagając się w pozwie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego, wskazywała jako okoliczności, które dowodem tym mają zostać wykazane, nieprawdziwość informacji zamieszczonych przez pozwanego w gazecie (...) oraz umyślność w działaniu pozwanego. Pierwsza z tych kwestii wynikała z samego porównania przedmiotu procesu, w którym zawarto ugody i treści tej ugody z treścią kwestionowanej w pozwie publikacji, zaś kwestia umyślności działania pozwanego była bez znaczenia, gdyż zgodnie z przepisami art. 23 i art. 24 k.c. ochrona dóbr osobistych nie jest zależna od faktu, czy do ich naruszenia doszło umyślnie, czy też nieumyślnie, a nawet w ogóle od winy naruszającego. Przepis art. 299 k.p.c. przewiduje dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazane okoliczności przesadzają, że w rozpoznawanej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca. Do naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z przesłuchania pozwanego dojść nie mogło, gdyż zawarte w tym artykule przepisy dotyczą innych kwestii.

Powódka nie składała wniosku o dopuszczenie dowodu z jej przesłuchania. Przepis art. 232 k.p.c. zobowiązuje strony do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. Przepis ten dopuszcza wprawdzie dopuszczenie przez sąd dowodu nie wskazanego przez strony, to jednak obowiązku takiego na sąd nie nakłada. Stąd, co do zasady, niedopuszczenie dowodu niewniosowanego przez strony nie może być przedmiotem zarzutu, poza sytuacjami, gdy z innych przepisów wynikał obowiązek działania sądu z urzędu. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca. Zatem i zarzut dotyczący nieprzesłuchania powódki nie jest zasadny.

Zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych powódka powołuje się na zeznania świadka A. P., które to zeznania, jej zdaniem, dawały podstawy do przyjęcia, iż doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Uzasadniając ten zarzut skarżąca podnosi, że z zeznań tego świadka wynika, że jest on autorem blogu społecznościowego „Bez ogórek” i osobą zaangażowaną w życie Gminy P., że wskazał on, iż rozróżnia pozew i akt oskarżenia, a część osób, które zna także rozróżnia te pojęcia, wreszcie zestawienie imienia i pierwszej litery nazwiska jest postrzegane tak, jakby odnosiły się one do przestępcy. Nadto powódka powołuje, że na wskazanym blogu opublikowane zostało jej oświadczenie przytaczane przez pozwanego, i kwestionuje stwierdzenie sądu, jakoby nie zostało wykazane, iż informacja zamieszczona w (...) nie dotarła do tego samego kręgu osób, co oświadczenie powódki opublikowane w wyniku ugody.

Odnosząc się do zeznań A. P. trzeba w pierwszej kolejności wskazać, że treść zeznań tego świadka prowadzi do jednoznacznego wniosku, że jest on osobiście zaangażowany w konflikt z pozwanym, co może podważać jego wiarygodność. Trafnie sąd I instancji wskazuje, że świadek ten wyraża własne oceny, a nie podaje faktów dotyczących takich ocen dokonywanych przez społeczność lokalną, co więcej oceny te mają wyraźnie emocjonalny charakter. Odnośnie skutków publikacji będącej przedmiotem niniejszego postępowania świadek ten podał, że w jej rezultacie ludzie przyjęli, że informacje zawarte w ulotce, będącej przedmiotem procesu zakończony ugoda były nieprawdziwe i dzwonili do świadka z pretensjami, że nieprawdziwe informacje zamieścił na blogu, gdy tymczasem sąd nie rozstrzygnął, czy informacje te były prawdziwe, czy też nie. Zdaniem tego świadka doprowadziło to do niewłaściwego zrozumienia przeprosin, a to przyjęcia przez odbiorców informacji, że powódka przeprosza za zamieszczenie nieprawdziwych informacji.

Poczynienie ustaleń zgodnych z twierdzeniami tego świadka prowadziłyby do oczywistej konstatacji o zasadnym zamieszczeniu przez pozwanego informacji w periodyku (...). Ugoda zawarta w toku procesu o ochronę dóbr osobistych zobowiązywała B. L. do przeproszenia D. O. (1) za rozpowszechnianie informacji mogących naruszyć jego dobre imię i cześć oraz podważyć kompetencje do sprawowania stanowiska wójta. Celem tego rodzaju ugody jest niewątpliwie usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, a zatem, jakkolwiek wprost takiego sformułowania nie użyto, dawała ona podstawy do uznania wiadomości rozpowszechnianych przez B. L. za nieprawdziwe. Tymczasem zeznania świadka A. P., a także sama postawa powódki, jednoznacznie wskazują, że zamiarem powódki było jedynie spowodowanie zakończenia procesu, w którym występowała ona jako pozwana i podejmowanie działań mających na celu zdezwuowanie znaczenia ugody. Wyraźnie wskazuje też na to zamieszczone na blogu „Bez ogródek” w dniu 30 grudnia 2011 r. oświadczenie B. L., zawierające stwierdzenie, że rozpowszechnianie informacji się nie wstydzi, a zawarte w ugodzie sformułowanie „mogły naruszyć” nie przesądza, iż informacje były nieprawdziwe oraz że słowo „przepraszam” można wynegocjować, a szacunek wprowadzany przez strach świadczy tylko o pogardzie dla ludzi (fakt przytoczony w odpowiedzi na pozew i niezaprzeczonej przez powódkę, wydruk z blogu k. 53).

Podany przez świadka A. P. fakt telefonów od mieszkańców gminy nie wskazuje na okoliczność, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych pozwanej, ale raczej na fakt, iż zamieszczenie przeprosin oraz kwestionowanej publikacji przyniosło skutek mający być efektem procesu zakończony ugoda. Świadek ten nie wskazuje na żaden przypadek telefonu od osoby, która na skutek publikacji uznałaby powódkę za przestępcę, a w tym zakresie wyraża tylko własne oceny.

Treść kwestionowanej publikacji jest tego rodzaju, że bez znaczenia jest okoliczność, czy dotarła ona do tego samego grona odbiorców, co ogłoszenie będące wynikiem ugody. W pełni trafnie sąd I instancji wskazuje, iż użycie określenia „sprawa o zniesławienie” może dotyczyć zarówno procesu cywilnego, jak też karnego. Niewątpliwie dla znaczna grupa osób nie rozróżnia pozwu od prywatnego aktu oskarżenia, a i na porządku dziennym jest zamienne używanie tych pojęć przez dziennikarzy, a zatem osoby, które z racji wykonywanego zawodu powinny starać się uzyskać wiedzę odnośnie faktów, których dotyczą przekazywane informacje. Jednakże nawet przyjęcie, iż sformułowania te są powszechnie rozróżniane, nie mogłoby prowadzić do uznania, iż na skutek użycia określenia „prywatny akt oskarżenia” doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Wniesienie prywatnego aktu oskarżenia w sprawie o zniesławienie świadczy tylko o wyborze przez osobę pokrzywdzoną drogi procesu karnego dla ochrony jej dóbr osobistych, a nie o skazaniu za

przestępstwo osoby, która naruszenia takiego się dopuściła. Nie sposób przyjąć, że informacja o dokonaniu wyboru jednej z tych dwóch dróg ochrony dóbr, narusza część osoby, przeciwko której proces został skierowany.

Twierdzenia powódki o stygmatyzacji jej jako przestępcy przez użycie w publikacji jej imienia i pierwszej litery nazwiska są całkowicie dowolne. Tego rodzaju skrótów nie są charakterystyczne tylko dla określenia przestępców. Dość zauważyć, że są one powszechnie używane przy publikacji orzeczeń Sądu Najwyższego także w sprawach cywilnych oraz przy podawaniu wielu informacji nie mających nic wspólnego z odpowiedzialnością prawną.

Okoliczności powyższe prowadzi do uznania apelacji za bezzasadną i jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 391 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając koszty pomocy prawnej udzielonej pozwanemu w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego ustalono stosownie do przepisów § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, uwzględniając przy tym, iż zaskarżeniem objęte były wyłącznie roszczenia o charakterze niemajątkowym.